

oraz III nagrodę w konkursie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu na wykład popularny za wykład pt. *O Polsce to, co najważniejsze* (1926).

W roku 1918 został odznaczony nadanym mu przez cesarza Karola I Złotym Krzyżem Zasługi. W roku 1922 z okazji 40-lecia prasy nauczycielskiej otrzymał nadany dekretem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tytuł dyrektora szkoły oraz honorowe obywatelstwo Gminy Krzeszowice. Natomiast w roku 1926 Ojciec św. Pius XI zaszczylił go orderem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Po przejściu we wrześniu 1930 r. na emeryturę zamieszkał w domu Ryńskiego (lokaja hr. Potockich) przy ul. Chrzanowskiej, tam też 13 III 1932 r. zmarła jego długoletnia towarzyska życia Bronisława. W następnym roku zmarła ukochana żona najstarszego syna Tadeusza Polaczka-Korneckiego Janina z Korczak Wasilkowskich, a dwa lata później żona jego syna Stanisława Julia z Michalików i córka Maria. W listopadzie 1936 r. Stanisław Polaczek przeniósł się z córką Janiną do Krakowa, gdzie mieszkał przy ul. Szopena 1.

Zmarł w Krakowie 13 IX 1937 r. i został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim. Jego pogrzeb zgromadził licznych uczestników oraz delegacje organizacji, młodzieży szkolnej i władz Krakowa z prezydentem miasta dr Mieczysławem Kaplickim na czele.

Był, jak napisano w jednym z nekrologów „sztandarowym mężem tych organizacji [do których należał], wiernym idei, którą wносиły one w społeczeństwo, do schyłku swych sił. Stałych i nieugiętych zasad, prostolinijny, o dużej inteligencji, wymowny, znakomity pedagog, rzetelny działacz społeczny, zapobiegliwy ojciec dużej rodziny, zyskał głębokie uznanie wśród społeczeństwa, szacunek i miłość kolegów. [...]

Zmarły – członek Sodalicji Mariańskiej, był wyznawcą czynnych zasad wiary katolickiej i miłości bliźniego; według zasad tych postępował całe życie”²⁴.

EUGENIUSZ NIEBELSKI

DWIE KSIĄŻKI O. ROLANDA PREJSA OFMCAP. O LOSACH FRANCISZKANÓW W KRÓLESTWIE POLSKIM PO KASACIE 1864 R.

Zakonnicy franciszkańscy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 roku. Dzieje – postawy, Warszawa 2003, wyd. Bracia Mniejsi Kapucyni, ss. 390, tabele.

Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r., Poznań 2004, wyd. Franciszkanie, ss. 315.

Pierwszą książkę kapucyna o. Rolanda Prejsa, historyka Kościoła, wywodzącego się ze środowiska naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z dobrej szkoły ks. prof. Zygmunta Zielińskiego, wydało wydawnictwo kapucyńskie. Jest to rozprawa habilitacyjna, której wysoką wartość merytoryczną podnoszono już w trakcie obrony.

W problematyce XIX-wiecznych dziejów Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim zagadnienie kasaty zakonów jest jednym z kluczowych, któremu poświęcono już wiele miejsca w historiografii. I można powiedzieć, że w generaliach temat został wyczerpująco przedstawiony. Zagadnienie związane z dziejami pokasacyjnymi natomiast, choć fragmentarycznie opisywane w różnych aspektach, nie doczekało się monografii traktującej o losach braci zakonnej. Omawiana praca w kapitalny sposób wypełnia tę lukę, jakkolwiek nie w pełni, bowiem dotyczy jedynie czterech wspólnot franciszkańskich: bernardynów, franciszkanów, kapucynów i reformatów.

Wydawałoby się, że barierą nie do pokonania przy tej tematyce będzie ogromne rozproszenie źródeł i często ich mialkość, gdy uświadomić sobie, że w powikłanych losach klasztorów i zakonników po kasacie 1864 wiele podstawowych zbiorów archiwalnych

²⁴ „Nauczyciel Polski” 1937, nr 14, s. 9.

zakonnych przypadło zdaje się bezpowrotnie. Przeszkodę tę pokonał Autor wielkim nakładem wręcz benedyktyńskiej pracy, zbierając materiał – rzecz można – na marginesach archiwaliów, prasy i literatury historycznej, efektem czego stała się drobiazgowa dokumentacja do indywidualnych losów setek zakonników. W ogóle bibliografia w pracy jest imponująca, a źródła archiwalne pochodzą z blisko 20 archiwów, głównie kościelnych (diecezjalnych i zakonnych), w tym także rzymskich.

Personalistycznie ujęta problematyka ukazuje w wielorakiej złożoności losy polskich franciszkanów, na których zaważyły generalnie dwa zdarzenia: powstanie 1863 r. i kasata. Mamy tu zatem udział zakonników w zbrojnym ruchu narodowym, ich zesłanie oraz emigrację, kolejne kasaty zapoczątkowane tą z listopada 1864 oraz egzystencję pozostających w klasztorach lub odchodzących w szeregi duchowieństwa diecezjalnego i do życia świeckiego, aspekty prawne tych decyzji, aktywność duszpasterską oraz postawy moralne, a wszystko z drobiazgowym odnotowaniem nazwisk, imion i kolei losów wielu setek zakonników, aż po ich śmierć, łącznie – w miarę możliwości dokumentacyjnych – z określeniem miejsca i daty tego faktu.

Z rozdziału pierwszego dowiadujemy się, że cztery franciszkańskie wspólnoty stanowiły w tamtych latach blisko dwie trzecie całego stanu zakonnego w Królestwie: 1750 zakonników wszystkich zgromadzeń do ponad 1050 franciszkanów (por. te dane z podanymi w drugiej części tekstu). Zaangażowanie tych ostatnich we wszelaką działalność przedpowstaniową i powstanie były także bardzo duże – średnio 30-35%, największe kapucynów – ponad 50%. Autor imiennie wylicza zakonników i formy ich uczestnictwa w ruchu. To co najbardziej w tym rozdziale odkrywcze i w literaturze dotychczasowej raczej niespotykane, to spojrzenie na ówczesne zakony z dwóch perspektyw: narodowej i kościelnej. Oceniając z pierwszej Autor podnosi, że zaangażowanie w ruch było dowodem patriotyzmu kleru zakonnego, z drugiej – że często to zaangażowanie wpływało destrukcyjnie na regularne życie zakonne w klasztorach, a bywało – prowadziło do jego upadku, gdy członkowie konwentu zaniedbywali regułę, rozpraszali się z racji udziału w powstaniu lub zmuszeni byli kraj opuszczać.

Drugi rozdział dotyczy przebiegu kasat klasztorów franciszkańskich, poczynając od głównej – z listopada 1864, poprzez kasaty konwentów nieetatowych – do 1874 r., po ostateczną likwidację tzw. etatowych, które trwały aż po rok 1903. Znalazły się tu także m.in. sprawy jurysdykcji biskupów nad zakonami oraz tajnych przełożonych zakonnych, mianowanych przez niektórych generałów zakonów. Wnioski płynące z historii kasat mającej już (poza kwestią tajnych przełożonych) obfitą literaturę, zamykają się wystarczająco już chyba udokumentowanym twierdzeniem, że władze zaborcze w pierwszym rządzie oczyszczały z klasztorów terytoria leżące po prawej stronie Wisły, a więc Podlasie, Lubelszczyznę, Warszawę, północne Mazowsze i Litwę Suwalską. Był to więc zabieg nie tylko rugujący łacińskie klasztory z obszarów zamieszkałych przez unitów i terenów sąsiednich, ale otwieranie tych ziem dla szerszych wpływów prawosławia.

Autor w kolejnych dwóch rozdziałach opisuje życie zakonników w klasztorach oraz przy kościołach poklasztornych po kasacie, kładąc nacisk na idące w czasie zmiany liczbowe stanu personalnego zakonników, formy kościelnego i duszpasterskiego ich zaangażowania, życie wspólnotowe, moralność itp. Z głębokiej analizy indywidualnych losów poszczególnych zakonników i całych wspólnot, przy ilościowym i jakościowym ujęciu, ujawnia się obraz permanentnego spadku liczby zakonników, który z końcem wieku XIX przyniósł wymarcie większości klasztorów. Polski niepodległej doczekały trzy klasztory franciszkańskie: bernardynów w Kole, kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą i reformatów we Włocławku. W ogóle ze wszystkich klasztorów na ziemiach byłego Królestwa Polskiego ostało się do tego czasu tylko pięć konwentów – prócz wymienionych jeszcze dwa: paulinów w Częstochowie i karmelitów trzewickowych w Oborach. W nowej rzeczywistości odbudowa życia zakonnego rozpoczynała się więc z przewagą liczbą wspólnot franciszkańskich.

Rozdział piąty wykracza poza problematykę typowo kościelną i jest jednym z najciekawszych. Prezentując dzieje zakonników na emigracji, zarówno w Europie zachodniej, jak i w obydwu Amerykach, oraz na zesłaniu w Rosji, wchodzi w kontekst szeroko pojętych losów uczestników powstania 1863 r. i represyjnej polityki carskiej. W wyniku szczegółowych ustaleń Autor doradzi, wbrew dość utrwalonej (jednakże nie powszechnej) w „kościelnej”

historiografii opinii, że nie każdy przypadek wyjazdu zakonnika z Królestwa Polskiego na emigrację, zwłaszcza po kasacie 1864 r., był wynikiem represji za udział w powstaniu. Wielu wyjeżdżało dobrowolnie, przyjmując rządową stałą pensję na wygnaniu, licząc, że tam zdołają bez przeszkód kontynuować zakonne życie. Nawet jednakże i w takim przypadku należy to uznać za wypadkową antykościelnej polityki władz carskich; stąd bez mała każdy zakonnik, niezależnie od tego, czy wyjeżdżał dobrowolnie, czy pod przymusem, stawał się tego ofiarą.

Ostatni, szósty rozdział, najobszerniejszy, nawraca do problematyki kościelnej. Znajdujemy tu sprawy franciszkanów sekularyzowanych, przechodzących w szeregi duchowieństwa diecezjalnego oraz odchodzących do życia świeckiego. Okazuje się, że blisko 50% stanu zakonnego z 1864 r. przeszło do pracy parafialnej, z życiem duchownym rozstawali się najczęściej bracia i klerycy, było kilka przypadków apostazji (na protestantyzm i prawosławie). Autor konkluduje, że na parafiach przetrwali zakonnicy najlepsi pod względem formacji duchowej i duszpasterskiej aktywności, w klasztorach po 1864 r. pozostawali na ogół „przeciężni, mierni i nieodpowiedzialni”. Ale nawet ci aktywni w duszpasterstwie parafialnym nie robili karier kościelnych, pozostając w cieniu głównie parafii wiejskich i małomiasteczkowych. Klasztory i zakonnicy schodzili na margines życia kościelnego.

Interesujące są liczbowe ustalenia Autora co do wielkości strat zakonów wynikłych na tle uczestnictwa zakonników w powstaniu i rosyjskich represji wobec Kościoła w ogóle. Ustalił, że w powstaniu w Królestwie Polskim straciło życie 9 franciszkanów, na zesłanie do Rosji poszło 63 innych, a 108 kolejnych opuściło kraj w związku z kasatą – dobrowolnie lub pod przymusem. Stwierdził przy tym, że owe wielkości zesłanych pozwalają rozwiązać „mit o rzekomo masowych zsyłkach zakonników na Syberię czy w głąb Rosji”, co wydaje się mieć niebagatelne znaczenie w dalszych badaniach nad udziałem kleru katolickiego w powstaniu 1863 r. Po latach poniewierki do kraju – chodzi o Królestwo – powróciło z zesłania 9 zakonników, z emigracji tyleż samo, co daje jedynie 20% ogółu represjonowanych. Możemy zatem mówić o ogromnych stratach osobowych, jakie poniósł Kościół i franciszkańskie wspólnoty w Królestwie Polskim.

Dane powyższe wymagają uściśleń i uzupełnień. Zaczniemy kolejno, od listy poległych w walkach i zamordowanych w latach powstania. Autor umieszcza bernardyna z klasztoru w Łukowie, Salwiana Gorszewskiego (Gorzewskiego), na liście zesłanych, gdy tymczasem okazuje się, że odebrał on sobie życie 19 czerwca 1865 r., będąc pod śledztwem w Warszawie. Píše o tym bp. Paweł Kubicki w swoim dziele¹, ale numeru strony z tą informacją nie umieszcza w indeksie nazwisk, zapewne przez nieuwagę, a może rozmyślnie, stąd zostało to niezauważone nie tylko przez o. Prejsa, ale także przez niżej podpisanego² i przez innych badaczy. Do ofiar terroru rosyjskiego zaliczyć też należy brata zakonu reformatów Bernarda Banasia (z Chełma lub Jędrzejowa), którego Autor w ogóle nie wymienia. O jego śmierci w noc wybuchu powstania w Bukowej Malej, w okolicach Chełma na Lubelszczyźnie, pisała w tamtym czasie galicyjska prasa, natomiast milczą o nim raporty władz administracyjnych i wojskowych z tego terenu, choć opisują starcie powstańców z wojskiem. Ostatecznie wątpliwości co do faktycznej śmierci Banasia rozwiewają dwa inne przekazy: pierwszy – Aleksandra Kraushara, który píše, że zakonnika zamordowało wycofujące się do Chełma wojsko por. Bitkowskiego, przy drodze do Bukowej, gdy ten podążał z kosą na miejsce zbiórki spiskowych³; i drugi – ludowy przekaz mieszkańców wioski, którzy jeszcze dziś wskazują fragmenty pobliskiego lasu jako miejsce śmierci i pochówku „braciszka zakonnika z Chełma”⁴. Korekta jest niezbędna do losów innych dwóch zakonników: reformat z Chełma br. Piotr Kutta nie został zesłany na Syberię, lecz do Tambowa w Rosji europejskiej; bernardyn z Lublina Hieronim Klimecki (zakonne imię Anioł), o którym o. Prejs píše jako pozostającym w 1882 w Chicago, w roku

¹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 1, t. 1, Sandomierz 1933, s. 269-270.

² E. Niebelski, *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*, Lublin 2002, s. 446; por. tenże, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu (1864-1872)*, Lublin 1993, s. 230.

³ A. Kraushar, *Echa przeszłości. Szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne*, Warszawa 1917, s. 121; zob. też Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór szczytkowy 1863 r., Opracowania, nr 3, Uczestnicy powstania styczniowego, t. 2, k. 9.

⁴ Rzecz znana autorowi recenzji z autopsji, ze spotkania z mieszkańcami Bukowej w dniu 3 marca 2005 r. Por. E. Niebelski, *Duchowieństwo*, s. 419.

1889 przebywał w Nowym Jorku i latem składał prośby do władz rosyjskich o powrót do kraju, do diecezji lubelskiej. Jego sprawa ważyła się jeszcze wiosną roku następnego, ale nie wiemy, jak się ostatecznie zakończyła⁵. Jeśli przybył do kraju, to na pewno nie znalazł się wśród duchowieństwa lubelskiego – jego nazwisko nie pojawia się w kościelnych spisach kleru tej diecezji.

Z powyższych i innych naszych ustaleń wynika, że w 1863 r. straciło życie nie 9 a 11 franciszkanów, 56 zesłano do Rosji w ramach represji za udział w powstaniu, 5 innych skazano tamże jako nielegalnie powracających z emigracji (w sumie więc zesłano 62 zakonników).

Wszystkie rozdziały omawianej pracy zaopatrzone zostały w tabele tematyczne, ułatwiające percepcję materiału; m.in. ukazano: rok likwidacji klasztorów i stan osobowy w domach w poszczególnych latach, obsadę personalną stanowisk przełożonych, czas i miejsce przebywania zakonników na emigracji, ich sekularyzację itp. Ta drobniagowość w rejestrowaniu zmian niemal z roku na rok pozwoliła ukazać w pełnym świetle nie tylko dzieje poszczególnych gałęzi zakonów franciszkańskich, domów zakonnych i personalnej obsady, ale także koleje losów poszczególnych zakonników, ze specyfiką ich pracy, miejscem pobytu, a często także z dominującymi rysami ich osobowości i charakteru.

Na ogół literatura historyczna traktująca o dziejach zamkniętej grupy społecznej indywidualne losy jednostki sytuuje na tle zdarzeń i przemian jako dowód ferowanych sądów i ocen, często hipotetycznych. O. Prejs zastosował metodę odwrotną, na co też pozwalał rodzaj zgromadzonego materiału badawczego i stworzona z tego kartoteka zakonników – drobniagowo opisał losy braci zakonnej przechodząc do rzeczowych i pewnych obiektywnie wniosków ogólnych. Nic też dziwnego, że taki materiał i bardzo osobowa prezentacja dziejów zakonników stały się podstawą nowej książki o. Prejsa, zatytułowanej – *Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, wydanej już w rok po pierwszej.

* * *

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego, vol. 1889/258 (w całości dotyczy o. Klimeckiego).

Słownik biograficzny ukazał się jako 10 tom Biblioteki Studiów Franciszkańskich. Zawiera biogramy ułożone alfabetycznie w ramach poszczególnych gałęzi franciszkańskich, z podziałem na prowincje. Biogramy są różnej objętości, na co wpływał zasób materiałów zebranych o danym zakonniku: najmniejsze – składają się z kilku wierszy, a największe, nieliczne – osiągają blisko stronę tekstu. Żalować należy, że nie są to pełne biogramy, gdyż – wedle założeń Autora – koncentruje się on na losach zakonników po kasacie 1864 r. Opracowano je według jednego schematu: nazwisko, imię zakonne, rok święceń zakonnych w przypadku kapłanów, stan duchowny i klasztor przebywania w chwili kasaty w 1864 r., klasztor lub miejscowość, w których przebywał po kasacie, pełnione funkcje; następne informacje zależały już od indywidualnych losów osoby opisywanej. Biogramy zamykano datą śmierci lub ostatnią datą z życia zakonnika potwierdzoną źródłowo. Niektóre biogramy Autor zaopatrzył krótkim komentarzem co do dokonań i osobowości zakonnika; robił to w przypadku osób wyróżniających się – pozytywnie albo też wyjątkowo negatywnie: „doskonały duszpasterz”, „postać nieciekawa”, „zły duch wspólnoty”, „ambitny intrygant” itp. Widać z tego, że o. Prejs nie starał się kryć niedoskonałości i przywar charakterów oraz mało chwalebnych postępów zakonników, co m.in. dodatkowo przemawia za obiektywizmem opracowania, gdy w pracach „kościelnych” tego typu podejście nie jest zbyt częstym zjawiskiem.

Śledząc biogramy, dostrzega się, że zbytńia skłonność do alkoholu obejmowała spory margines zakonników, a nieprzestrzeganie zasad życia wspólnotowego było chyba częstszym zjawiskiem, burzącym życie danej wspólnoty. Z kolei trudności spowodowane kasatą oraz przeszkody i komplikacje w latach następnych przyspieszały decyzje o odchodzeniu wielu zakonników do życia świeckiego. Wielka szkoda, że Autor nie dokonał w tym względzie zestawień tabelarycznych lub zwyczajnych statystyk, co dałoby klarowny obraz wielu aspektów życia zakonnego, w tym także – zaangażowania zakonu w sprawy społeczne i polityczne kraju.

Zestawienie takie uczyniliśmy sami w kwestii zesłań zakonników do Rosji za ich zaangażowanie w powstaniu 1863 r. Wynika z tego, że władze zaborcze skazały na różne formy zesłania najwięcej reformatów, następnie – kapucynów, bernardynów i najmniej

franciszkanów. To jednakże nie przesądza o sile zaangażowania poszczególnych zgromadzeń, widać to dopiero po zestawieniu wielkości zesłanych z ogólną liczbą zakonników w zgromadzeniu. I tak od kapucynów na zesłanie poszedł co 9. zakonnik, od reformatów – co 26, od franciszkanów i bernardynów – co 34.

Cały słownik – według naszych wyliczeń – zawiera biogramy 1065 zakonników, w tym 415 reformatów, 380 bernardynów, 137 kapucynów i 133 franciszkanów. Tymczasem Autor podaje (s. 35-37), że przed 1864 r. liczebność tych zgromadzeń wynosiła: 419 reformatów, 366 bernardynów, 126 kapucynów i 141 franciszkanów, czyli razem 1052 zakonników. Z tego by wynikało, że tyle też chyba miałyby być biogramów. Skąd takie różnice? Stąd zapewne, że Prejs posłużył się danymi P. P. Gacha⁶ i na tej podstawie dokonał fałszywych „wyliczeń” swoich biogramów i zakonników. Błędne będą więc także wszystkie inne liczby podanych we wstępie stanów duchownych: kapłanów, kleryków, braci. Np. liczba kleryków kapucynów u o. Prejsa – 14 jest dwukrotnie wyższa od liczby podanej przez Gacha – 7; kapłanów reformatów małopolskich jest u Gacha 75, w słowniku Prejsa doliczyliśmy się 78. Zatem faktyczne dane w tym względzie można uzyskać dopiero wtedy, gdy dokonamy nowych obliczeń w oparciu o omawiany słownik o. Prejsa, czego jednakże czynić tu nie będziemy.

Ostatni, krótki rozdział *Słownika* dotyczy kilku duchownych błędnie dotychczas uznawanych za zakonników, co dość mocno zadomowiło się już w literaturze. Autor definitywnie rozstrzyga te sprawy.

Ze studiowania biogramów franciszkańskich wypływa ciekawy generalny wniosek, że wyróżniającą się grupą zakonników, zarówno z racji społecznych, jak i kościelnych dokonań, stanowili byli uczestnicy ruchu narodowego lat 1861-1864. To głównie z zesłańców i emigrantów wywodzili się późniejsi misjonarze rozrzuconych po Rosji wspólnot katolickich (kapucyni: Stanisław Dąbrowski i Juwenalis Jaźwiec, bernardyni: Jacenty Lewczak i Telesfor Zaborek oraz reformat Ambroży Grzymała), duszpasterze środowisk polonijnych w Europie i na Bliskim Wschodzie (reformaci Jukundyn Bielak i Szymon Wilczyński) oraz w obydwu Amerykach (reformaci:

Paulin Grabowski, Rafał Tomaszewski i Martynian Możejewski). Kapucyn Wacław Nowakowski był pierwszym historykiem zesłańców duchowieństwa na Syberii. Jest pewne, że w dużym stopniu to właśnie okoliczności determinowały niecodziennosc ich dokonań, ale z pewnością decydował także tutaj czynnik osobowościowy i intelektualny tych zakonników. A to w sumie daje podstawy, by twierdzić, że właśnie tej grupie braci zakonnej należy się najszczytniejsze miejsce w pokasacyjnych dziejach polskich franciszkanów. Warto na koniec zauważyć, że spośród owych misjonarzy dominowali kapucyni i reformaci; ci sami podobnie wyróżniali się w ruchu narodowym lat powstania styczniowego.

Bibliografia do słownika zawiera właściwie te same tytuły jak w pierwszej książce, z tą jednakże różnicą, że zebrany na jej podstawie materiał został w słowniku pełniej wykorzystany. Obydwie prace, zarówno pod względem warsztatowym, jak również merytorycznym, należy ocenić wysoko. Nowatorstwem tematyki wpiszą się mocno do historiografii nie tylko zakonów polskich, ale do XIX-wiecznych dziejów Kościoła w Polsce w ogóle.

⁶ P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984; por. tab. 1. na s. 61 w: R. Prejs, *Zakonnicy*.